

35% właścicieli SKP rozważa dziś rezygnację

data aktualizacji: 2022.07.29



Oplata, której nasze rządy najwytrwalej bronią przed podwyżkami, jest ta wnoszona w stacjach kontroli pojazdów za okresowe badania techniczne. Jej wysokość nie zmieniła się od 18 lat! SKP działają już więc na granicy rentowności i grozi nam, że niedługo nie będzie miał kto badać stanu technicznego samochodów - alarmują Polska Izba Stacji Kontroli Pojazdów i Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Inflacja w Polsce osiągnęła nienotowany od ćwierćwiecza poziom, przy czym ta odczuwalna jest daleko wyższa niż oficjalna, bo nośniki energii i żywność podrożały znacznie bardziej. W całym tym inflacyjnym pożarze, który trawi oszczędności i realne dochody obywateli, jest jednak cena, która od 18 lat pozostaje niewzruszona i nic nie wskazuje, by w najbliższej przyszłości miało się to zmienić. Mowa o opłacie pobieranej przez stacje kontroli pojazdów za obowiązkowe badanie techniczne. Jej wysokość jest ustalana urzędowo. I choć od czasu ostatniego ustalenia ceny różnych dóbr skoczyły w sumie o 51%, zaś przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 241%, Ministerstwo Infrastruktury wciąż nie kwapi się do waloryzacji.

Ministerstwo głuche na apele

W grudniu organizacje branżowe w piśmie skierowanym do Prezesa Rady Ministrów wyczerpująco uzasadniły konieczność podwyższenia opłat za badanie w SKP. Przedstawiono konkretne wyliczenia, z których wynika, że rentowność stacji kontroli pojazdów radykalnie się obniżyła. Pismo zostało przekazane z kancelarii Premiera do Ministerstwa Infrastruktury, które udzieliło dość ogólnikowej odpowiedzi. Wynika z niej, że na razie waloryzacji nie będzie, ale kwestia zostanie poddana analizie, a na jej podstawie zostaną podjęte stosowne decyzje. Niestety żadnych terminów nie wskazano.

- Przedsiębiorcy prowadzący stacje kontroli pojazdów znaleźli się w dramatycznym położeniu. Wszyscy przerzucają wzrost kosztów na klientów końcowych i tylko właściciele SKP, przywiązani do urzędowych stawek za wykonanie usługi, muszą dokładać z własnej kieszeni - wyjaśnia Marcin Barankiewicz, prezes Polskiej Izby Stacji Kontroli Pojazdów. - Mamy więc do czynienia z

niezrozumiałą sytuacją. Niemal 20 lat temu przedsiębiorcy, którzy zainwestowali w stacje, umówili się z państwem, że za określoną stawkę będą w jego imieniu wykonywać badania pojazdów, od których bezpośrednio zależy bezpieczeństwo na drogach. Lata minęły, a realna wartość tej kwoty drastycznie w tym czasie spadła. W efekcie aż 35% właścicieli SKP rozważa dziś rezygnację z prowadzenia działalności – informuje Marcin Barankiewicz.

Stacji nie jest za dużo

Analizując zmiany kosztów, które zaszły na całym szeroko pojętym rynku motoryzacyjnym, widać wyraźnie, że podrożało wszystko: samochody w salonach, składki ubezpieczeniowe, paliwa, ceny usług w warsztatach. Radykalnie wzrosły również koszty pracownicze związane z wzrostem zarówno średniego jak i minimalnego wynagrodzenia. Słowem, podrożało wszystko z wyjątkiem opłaty za badanie techniczne pojazdu.

Stacje kontroli pojazdów utrzymują się na rynku w zasadzie siłą rozpędu. Właściciele zainwestowali w nie kiedyś wielkie środki, wyposażając je w kosztowne oprzyrządowanie. Sprzęt się jednak zużywa i z czasem wymaga wymiany, by stacje spełniały rygorystyczne wymagania techniczne. Jeśli wysokość opłaty pozostanie niezmienną, przedsiębiorcy dojdą do wniosku, że kolejne inwestycje nie mają sensu ekonomicznego i stacje będą ubywać.

- Warto przy tej okazji rozprawić się z nieprawdziwą tezą, że stacji kontroli pojazdów jest za dużo. W ubiegłym roku 5379 SKP wykonało 18 936 426 badań, zatem na jedną stację przypadało dziennie 11,3 badania, co w przeliczeniu na 8-godzinny dzień roboczy daje średnio jeden zbadany pojazd na 42 minuty – tłumaczy Marcin Barankiewicz. – To pokazuje niezbicie, że stacje mają co robić i są potrzebne – dodaje prezes PISKP.

Trzy miliony pojazdów bez badań

System kontroli technicznej trapią rozmaite patologie, a jedną z nich jest ogromna liczba pojazdów poruszających się po drogach publicznych bez ważnych badań. Z porównania liczby zarejestrowanych pojazdów i kontroli przeprowadzonych rocznie przez SKP wynika, że są ich aż 3 miliony.

- Te dane powinny zatrzwać zarówno uczestników ruchu drogowego, jak również decydentów odpowiedzialnych za egzekwowanie przepisów – mówi Tomasz Bęben, dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych. – Słowo obowiązkowych badań technicznych musi skutecznie eliminować z dróg niesprawne pojazdy, które powinny zostać ponownie dopuszczone do ruchu dopiero po usunięciu usterek. Kontrola stanu technicznego pojazdów pełni ważną funkcję dla całego społeczeństwa, bo przecież wszyscy jesteśmy uczestnikami ruchu drogowego. SKP nie mogą więc być skazane na działanie na granicy rentowności. Urealnienie wysokości opłaty za badanie jest niezbędne i leży w interesie wszystkich – podsumowuje Tomasz Bęben.

Źródło: